

# Horban, Irena

---

## Odszedł do domu Ojca Swego...

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 3-4

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Minęło już prawie pięć  
miesiące od czasu, kiedy  
żegnaliśmy naszego Ojca  
Świętego, cierpieliśmy  
razem z Nim i modliliśmy  
się o Jego zdrowie. Jego  
cierpienia skończyły się,  
gdy „odszedł do Domu Ojca  
Swego”, jak powiedział  
kardynał Sodano.*

# ODSZEDŁ DO DOMU OJCA SWEGO...

Gdy przechodzę koło naszego kościoła i zatrzymuję się przy pomniku Jana Pawła II, przypominają mi się wzruszające słowa pełne miłości, wypowiedziane przez kardynała Josepha Ratzingera w czasie pogrzebu: „możemy być pewni, że nasz ukochany papież stoi teraz w oknie Domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi”.

Tu, przy pomniku, pruszkowianie spełniają prośbę Ojca Świętego – modlą się, dziękując Bogu za Jego obecność wśród nas a także prosząc o łaski dla siebie i bliskich. Wszyscy wierzymy, że Jan Paweł pragnie nas wysłuchać.

Już w roku 1981 mówił „... także chciałbym wysłuchać najbardziej osobistych trosk każdego z Was”.

Był wrażliwy na cierpienie człowieka. Całym swoim życiem udowodnił, że kochał i rozumiał...

Już jako dziesięcioletni chłopiec dał dowód dużej dojrzałości mówiąc, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga.

Bóg, podobnie jak nas wszystkich, obdarzył Go licznymi talentami – On nam pokazał, jak postępować, by nie zmarnować otrzymanych darów.

Zakończę tę krótką wypowiedź o naszym Ojcu Świętym Jego słowami:

„Trzeba poszukiwać złota na ziemi, którą mamy pod stopami, to znaczy doceniać ten rodzaj życia, jaki nam Pan wyznaczył”.



*Przygnębeni wieściami z Watykanu, mieszkańcy naszego miasta w odruchu serca zaczęli w tych smutnych dniach gromadzić się na wspólnych modlitwach. Na przykościelnych cmentarzach, w szkołach, wzdłuż ulic i na placu nazwanym Jego imieniem zapłonęły znicze. Wszyscy ze łzami w oczach towarzyszyli Janowi Pawłowi II w Jego drodze do Domu Ojca. Pruszków, podobnie jak cała nasza Ojczyzna, przeżył największe w swych dziejach rekolekcje. Prezydent naszego miasta wyłożył księgę kondolencyjną, w której omal nie zabrakło kart...*